

**Głupota i zaprzaństwo
we współczesnym polskim
społeczeństwie**

Gabriel Łasiński

**Głupota i zaprzaństwo
we współczesnym polskim
społeczeństwie**

Objawy, przyczyny, konsekwencje



Warszawa 2024

Copyright © by Gabriel Łasiński
Copyright © for this edition by Wydawnictwo Prohibita

ISBN:
978-83-67453-17-2

Projekt okładki:
Adam Stępień

Wydawca:
Wydawnictwo PROHIBITA
Paweł Tobała-Pertkiewicz
www.prohibita.pl
wydawnictwo@prohibita.pl
Tel: 22 425 66 68

www.facebook.com/WydawnictwoProhibita
www.instagram.com/wydawnictwoprohibita

Wydanie tej książki, podobnie jak innych projektów
wydawnictwa Prohibita, **NIE** zostało sfinansowane
z pieniędzy podatników.

Sprzedaż książki w Internecie:

multibook.pl

KSIĘGARNIA (J)MNA. NIE WSTYSKIE

Spis treści

Wprowadzenie.....	9
Rozdział 1. Ogólne tendencje polityczne, społeczne i gospodarcze zachodzące w świecie.....	13
1.1. Ekspansja neomarksizmu, czyli marksizmu kulturowego.....	13
1.2. Neomarksistowska utopia. Współczesne strategie marksizmu kulturowego	31
1.3. Gospodarka cyfrowa, cywilizacja cyfrowa – era kapitalizmu inwigilacji	56
Rozdział 2. Konsekwencje społeczne marksizmu kulturowego i cyfryzacji życia.....	67
Rozdział 3. Manipulacje i kłamstwa we współczesnej komunikacji społecznej	81
Rozdział 4. Głupota – jej istota, objawy i uwarunkowania	89
4.1. Istota głupoty.....	89
4.2. Objawy głupoty.....	99
4.3. Przyczyny rozprzestrzeniającej się głupoty	115
4.4. Lewicowa utopia i jej wpływ na ogłupianie społeczeństwa ..	128
4.5. O wykorzystywaniu głupoty w polityce	139
Rozdział 5. Zaprzaństwo – pomiędzy obojętnością, wypieraniem, kosmopolityzmem i zdradą	145
5.1. Istota zaprzaństwa.....	145
5.2. Objawy zachowań typowych dla zaprzaństwa w Polsce	148
5.3. Źródła i przyczyny zaprzaństwa (zdrady)	156
5.4. Środowisko i uwarunkowania zaprzaństwa	176
5.5. Konsekwencje rozprzestrzeniającego się zaprzaństwa	181
Rozdział 6. Konieczne działania. Co można zrobić z rozprzestrzeniającą się głupotą i zaprzaństwem?	185
Bibliografia	213

Co się z nami dzieje?

**Dlaczego tak łatwo dajemy sobą manipulować,
dajemy się okłamywać i wykorzystywać;
działać wbrew własnym interesom
osobistym i narodowym?**

**Po co i dlaczego tak łatwo
sprzeniewieramy się własnym wartościom,
zmieniamy (porzucamy) nasze poglądy i postawy,
godzimy się na utratę godności,
ograniczenie wolności i niezależności?**

Z czego to się bierze?

Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie jest rozprawą tematyczną, w której sekwencje napisane językiem formalnym, logicznym przeplatają się z bardziej swobodnymi rozważaniami; opracowaniem, w którym odwołuję się zarówno do źródeł naukowych, popularnonaukowych, jak również do licznych pozycji publicystycznych; w którym narracja typowa dla wywodu dedukcyjnego łączy się z interpretacją poszczególnych przypadków i odniesieniem do przeprowadzonych rozmów (wywiadów). Sporo jest w nim też autorskich przemyśleń, zarówno analitycznych, jak i syntezujących (projektujących). Jest to, w moim zamysle, rozprawa o stanie współczesnego polskiego społeczeństwa – pisana z pozycji umiarkowanego konserwatysty, ale przede wszystkim **refleksyjnego praktyka**.

Opracowanie uwzględniła wątki teoriopoznawcze i praktyczne z zakresu historii, prakseologii, teorii systemów, psychologii i komunikacji społecznej. W metodyce rozprawy uwzględniłem analizę krytyczną, analizę historyczną, metodę wnioskowania logicznego, metodę porównawczą i analizę przypadków. W kilku podrozdziałach wykorzystałem też fragmenty mojej najnowszej książki naukowej pt. *Perswazyjne komunikowanie się. Teoria i praktyka* (2024).

Struktura rozprawy oparta jest na czterech kluczowych tezach.

1. W ostatnich dekadach w świecie Zachodu następują głębokie zmiany społeczne i cywilizacyjne wynikające z ekspansji lewicowo-liberalnego nurtu ideologicznego oraz rozwoju technologii informatycznych, umożliwiających tworzenie się globalnej gospodarki cyfrowej i wręcz „cywilizacji cyfrowej”.
2. Rozszerzają się zachowania społeczne mające znamiona „głupoty”, charakteryzującej się m.in. ograniczeniem zdolności poznawczych, odrzuceniem myślenia przyczynowo-skutkowego, odrzuceniem

- moralności, niezależnego myślenia, reagowaniem zbiorowym (stadnym). Dotyczy to także społeczeństwa polskiego, a przejawia się w zachowaniach ludzi i podejmowanych przez nich decyzjach.
3. W społeczeństwie polskim następuje erozja postaw patriotycznych, przywiązania do religii, tradycji i polskiej kultury. Coraz częściej pojawiają się postawy i zachowania antynarodowe. Znajduje to także odbicie w preferencjach politycznych.
 4. Wcześniej wspólnym mianownikiem, charakterystycznym dla **wszystkich partii politycznych**, były manipulacje, kłamstwa, rozdawnictwo partyjne (dzielenie łupów) i nepotyzm. W ostatnich latach w środowiskach liberalnych (Platforma Obywatelska) obserwuje się gwałtowny zwrot w kierunku ideologii lewicowych (lewackich), nasilenie postaw, zachowań i działań typowych dla „zaprzaństwa”. Środowiska (partie) lewicowe zawsze je reprezentowały.

Tezy te starałem się uargumentować, pokazując dane i fakty, które stanowią obiektywne przesłanki uzasadniające ich sformułowanie. Podjąłem próbę scharakteryzowania „głupoty” i „zaprzaństwa” poprzez identyfikację pojęć, przedstawienie objawów, przyczyn i konsekwencji ich rozprzestrzeniania. W opracowaniu uwzględniłem najnowsze wydarzenia i tendencje społeczne, ekonomiczne i polityczne. Kierowałem się podejściem zdroworozsądkowym w formułowaniu opinii, tj. uwzględniającym zarówno rozum (logikę), jak i emocje (intuicję).

Opracowanie jest formą osobistej wypowiedzi w zakresie głupoty i zaprzaństwa – problematyki, która interesowała mnie od wielu lat, i która – szczególnie dzisiaj – wywołuje mój niepokój.

Wielokrotnie zadawałem sobie następujące pytania: Co się z nami dzieje? Dlaczego tak łatwo dajemy sobą manipulować, dajemy się okłamywać i wykorzystywać; działać wbrew własnym interesom osobistym i narodowym? Po co i dlaczego tak łatwo sprzeniewierzamy się własnym wartościom, zmieniamy (porzucamy) nasze poglądy i postawy,

godzimy się na utratę godności, ograniczenie wolności i niezależności?
Z czego to się bierze?

Rozprawa jest próbą odpowiedzi na te pytania.

Poza byciem wnikliwym obserwatorem zmian społecznych i politycznych zachodzących w świecie i w Polsce, jestem też autorem książek i artykułów z zakresu teorii sportu, prakseologii, zarządzania, komunikacji interpersonalnej i wystąpień publicznych.

Mam świadomość, że tematyka opracowania jest niezwykle wrażliwa i wielowymiarowa. Sama interpretacja i analiza pojęć „głupota” i „zaprzaństwo” będzie dla niektórych osób kontrowersyjna, trudna do przyjęcia czy wręcz irytująca. Jest to uzależnione od wartości, jakie budują naszą percepcję, i od tego, na ile tę percepcję, a następnie nasze poglądy, postawy i zachowania, kształtuje rozum (logika), na ile emocje (intuicja), na ile skłonność do myślenia niezależnego (samodzielnego), zdroworozsądkowego, a na ile skłonność do podążania za głównym/aktualnym (globalnym) nurtem społecznym.

Niezwykle dynamiczny jest też rozwój wydarzeń w zakresie analizowanej problematyki. Trudnością było zatem znalezienie kompromisu pomiędzy aktualnością pojedynczych zdarzeń a uchwyceniem kierunków i rzeczywistych, bardziej trwałych zmian. Opisanie i zrozumienie tendencji społecznych w Polsce, ujawnianych w przestrzeni głupoty i zaprzaństwa, nie byłoby możliwe bez omówienia dwóch wskazanych wyżej, poważnych zjawisk zachodzących we współczesnym świecie i charakteryzujących zachodnie społeczeństwa. Są to: ekspansja lewicowo-liberalnego nurtu ideologicznego, który określanany jest pojęciem neomarksizmu lub marksizmu kulturowego, oraz rozwój technologii informatycznych umożliwiających tworzenie się globalnej gospodarki cyfrowej i „cywilizacji (antycywilizacji?) cyfrowej”. Staną one fundament i uwarunkowania rozprzestrzeniającej się głupoty i zaprzaństwa i od analizy tych zjawisk rozpocznę swój wywód.

Rozdział 1. Ogólne tendencje polityczne, społeczne i gospodarcze zachodzące w świecie

1.1. Ekspansja neomarksizmu, czyli marksizmu kulturowego

*Ofiarą lewicy jest zawsze prawda.
Słowo „prawda” stało się
w potocznym dyskursie na Zachodzie
intelektualnym tabu.*

Wojciech Roszkowski

Cywilizacja zachodnia, która została ukształtowana przez myśl grecką, prawo rzymskie i etykę chrześcijańską, „na początku XXI wieku znajduje się w stanie niemal całkowitego rozkładu. Trawi ją gigantyczna zapaść demograficzna, kryzys wartości, degradacja kulturowa. Narody Europy Zachodniej wymierają, ujemny przyrost naturalny mają również Stany Zjednoczone. (...) Wymienionym zjawiskom towarzyszy upadek moralny, zupełne odwrócenie pojęć, szerzący się chaos światopoglądowy. Stare zasady, normy, wzorce postępowania nazywane są złem i postrzegane jako fałszywe, a w ich miejsce tworzy się nowe, oparte na tym, co dawniej uważane było za grzech, wynaturzenie i zło. Człowiek Zachodu umiera, coraz bardziej przypomina duchowego kalekę, który stracił sens życia. Jest zagubiony, ma problemy z odróżnianiem dobra od zła, próbuje pustkę duchową wypełnić konsumpcjonizmem, uciechami cielesnymi, rozwiążnością, tanią rozrywką. Równocześnie staje się zupełnie bezbronny wobec napływającej fali

imigrantów, w której znajdują się w dużej mierze ludzie wyznający wyraziste idee, agresywni i twardo dążący do celu (...). Wprowadzana przez lewicowe elity Zachodu polityka multikulturalizmu rodzi wiele konfliktów na tle religijnym, rasowym i społecznym. Niekontrolowany napływ imigrantów stanowi wielkie zagrożenie dla jedności poszczególnych państw (...).

Powstaje zasadnicze pytanie, co sprawiło, że cywilizacja zachodnia (określana również cywilizacją łacińską), będąca dotychczas najdoskońszszym wytworem ludzkości – która jeszcze w latach 50. XX wieku przeżywała gwałtowny rozwój, owocujący szybką odbudową Europy Zachodniej po wyniszczającej II wojnie światowej – w ciągu zaledwie 50 lat znalazła się w stanie agonalnym? Odpowiedź jest stosunkowo prosta i brzmi następująco: cywilizacja zachodnia jest niszczone w sposób systematyczny, planowy i metodyczny przez marksistów kulturowych. Mamy do czynienia z rewolucją prowadzoną metodami pokojowymi – za pomocą stanowionego prawa, medialnej propagandy, oddziaływania instytucji opanowanych i przekształconych przez lewicowych rewolucjonistów (...).

Klasyczny marksizm nie umarł bowiem wraz z upadkiem ZSRR, ale zmutował i dzisiaj odnosi wielki triumf. (...) Twórcy klasycznego marksizmu pomylili się w fundamentalnej kwestii. Zakładali bowiem, że rewolucja zostanie przeprowadzona przez rosnący w siłę proletariats złożony z robotników, a impulsem do niej będzie chęć dokonania zmiany stosunków ekonomicznych. (...) Okazało się, że terror i siłowe rozwiązania są zawodne. Robotnicy samoistnie nie chcieli poprzeć rewolucji, a w Rosji sowieckiej tylko strach przed represjami ich do tego zmuszał. Fiasko zapowiadanej przez Włodzimierza Lenina rewolucji światowej

sprawiło, że czołowi teoretycy marksizmu zaczęli analizować przyczyny tego, jakże bolesnego dla nich, niepowodzenia.”¹

Uczniowie Lenina: Węgier - György Lukács i Włoch - Antonio Gramsci doszli do wniosku, że rewolucja nie powiodła się, bo dusze Europejczyków były pod wpływem chrześcijaństwa i kultury wyrosłej na jego bazie. Jedyną zatem drogą do zwycięstwa marksizmu było wykorzeniecie z ludzkiej duszy idei chrześcijańskich i zniszczenie cywilizacji łacińskiej. Gramsci, główny strateg marksizmu kulturowego (zwanego przez niektórych badaczy marksizmem antykulturowym), dowodził, że nie da się narzucić marksizmu siłą, że ta droga jest błędna. Jedynie zmiana kultury może zapewnić sukces. Jeżeli się to uda, władza sama trafi w ręce marksistów. Gramsci wytyczył plan, jaki miał zapewnić zwycięstwo. Ten plan wymagał cierpliwości i czasu, gdyż należało z mozołem zdobywać i przekształcać wszystkie przyczółki nadbudowy – sztukę, teatr, kino, szkoły, uczelnie wyższe, media. Musiały jedno po drugim zostać przejęte, przebudowane i upolitycznione w duchu marksizmu. Gdyby to się stało, można by było skutecznie edukować ludzi, by zrozumieli i z radością przyjęli rewolucję.² Lukács i Gramsci główną przeszkodę upatrywali w chrześcijaństwie; uważali, że aby dokonać ogólnoświatowej rewolucji i ustanowić nowy porządek świata należało doprowadzić do całkowitej destrukcji istniejącego społeczeństwa. Stare wartości, zasady, normy postępowania muszą zostać unicestwione, a w ich miejsce trzeba stworzyć nowe.

W 1923 roku bogaty niemiecki przemysłowiec Felix Weil założył we Frankfurcie nad Menem Instytut Badań Społecznych (od 1924 roku przy Uniwersytecie we Frankfurcie), w którym powstała placówka nowej lewicy i który potocznie nazywany był szkołą frankfurcką. Instytut

¹ D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 5-6.

² P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, Wektory, Wrocław 2005, s. 92.

skupił czołowych niemieckich marksistów z Györgyem Lukácsem na czele, którzy rozwinęli teorię pokojowej rewolucji kulturowej. Ogromny wkład w prace szkoły wniosły takie osoby jak: Max Horkheimer, Herbert Marcuse, Theodor Adorno, Erich Fromm, Leo Lowenthal i Jurgen Habermas.³

Jedną z pierwszych kwestii podjętych w pracach Instytutu Badań Społecznych był seks. Erich Fromm uważał, że rewolucja seksualna powinna poprzedzać rewolucję społeczną. Był przekonany, że rewolucja związana ze zmianą moralności seksualnej zniszczy podstawy edukacji i wychowania, czyli głównych mechanizmów reprodukcji kultury, a w konsekwencji – doprowadzi do upadku systemu kapitalistycznego.⁴

Jednak najbardziej destrukcyjnym dla kultury Zachodu wytworem szkoły frankfurckiej jest teoria krytyczna, stworzona przez Maxa Horkheimera i jego najbliższych współpracowników. Jest to skrajnie destrukcyjna ideologia (krytycyzm), która miała zniszczyć obowiązujący porządek. Jej istotą był bezpardonowy atak na wszystkie obowiązujące idee, wzorce postępowania, normy i zasady. Odrzucała każdy element składowy tradycyjnej kultury. Piętnowała patriarchalny model rodziny, religię chrześcijańską, panujące stosunki społeczne.

W teorii krytycznej nie odnajdujemy żadnego pierwiastka twórczego. To ideologia obliczona tylko i wyłącznie na dekonstrukcję. Celem samym w sobie jest niszczenie, a nie budowanie, krytyka, a nie próby znalezienia sposobu na rozwiązanie danego problemu. Horkheimer i Adorno doszli do wniosku, „że sposobem na zniszczenie kultury Zachodu jest bezwzględna, zmasowana i niepozostawiająca alternatywy krytyka (...). Zwolennicy tej teorii definiowali ją jako zasadniczo

³ D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 7.

⁴ K. Karoń, *Marksizm psychoanalityczny*, [w]: D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 55.

niszczyielski krytycyzm wobec wszystkich głównych elementów zachodniej kultury, łącznie z chrześcijaństwem, kapitalizmem, władzą, rodziną, patriachatem, hierarchią, moralnością, tradycją, ograniczeniami w sferze seksualności, lojalnością, patriotyzmem, nacjonalizmem, dziedzicznością, etnocentryzmem, konwenansami i konserwatyzmem”⁵.

Teoria krytyczna to ideologia będąca rewizją klasycznego marksizmu, która dąży do tego samego celu, tj. zdobycia władzy i budowy systemu komunistycznego, ale nowymi metodami. „Frankfurtczycy” postanowili stworzyć nową kulturę. Zrozumieli jednak, że najpierw muszą unicestwić stare wartości, będące fundamentem starej kultury.

W wyniku swoich badań, m.in. nad osobowością autorytarną (Adorno, Fromm), marksiści ze szkoły frankfurckiej stworzyli karkołomną tezę, pozbawioną jakichkolwiek naukowych podstaw (Adorno był przeciwnikiem badań empirycznych, co zapewne wiązało się z odrzuceniem badań naukowych jako źródła poznania przez szkołę frankfurcką), że ludzi o tzw. osobowości autorytarnej, która powstaje za sprawą chrześcijaństwa i tradycyjnego, patriarchalnego modelu rodziny cechuje m.in. antysemityzm. „Takie twierdzenia ułatwiły marksistom walkę z religią i Kościołem katolickim. Obarczenie później chrześcijaństwa winą za holokaust stało się kamieniem milowym w systematycznym rugowaniu religii i wytworzonej przez nią moralności z życia publicznego”.⁶

„Osobowość autorytarna, obok teorii krytycznej i rewolucji seksualnej, stała się jednym z głównych fundamentów rewolucji kulturowej prowadzonej przez marksistów. Rola szkoły frankfurckiej w tym procesie jest nie do przecenienia. Pracownicy Instytutu Badań Społecznych

⁵ D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 37.

⁶ Tamże, s. 300-301.

w zręczny sposób dokonali przekonwertowania marksizmu z zagadnień ekonomicznych na zagadnienia kulturowe”⁷.

Marksieści kulturowi znaleźli również nowy proletariat. Robotnicy nie spełnili dziejowej misji, jaką wyznaczył im Karol Marks, dlatego należało ich zastąpić takimi grupami społecznymi, które są w nierozwiązywalnym konflikcie z tradycyjnym społeczeństwem. Tym nowym proletariatem okazała się młodzież i wszelkiego rodzaju mniejszości, z mniejszościami seksualnymi na czele.

„Nowa mutacja marksizmu – która odrzuciła zmianę stosunków ekonomicznych, dokonanych przemocą na rzecz pokojowych, ale skrajnie radykalnych przekształceń w sferze kultury – okazała się ideologią totalnie destrukcyjną, a przy tym niezwykle skuteczną”.⁸ „Wszystkie współczesne zjawiska, takie jak niszczenie rodziny, dyktat politycznej poprawności, walka z religią katolicką, promowanie dewiacji seksualnych, ideologia gender, wszechobecny relatywizm moralny, zmierzają do anihilacji (całkowitego unicestwienia) cywilizacji łaćwińskiej i są właśnie efektem działania marksizmu kulturowego”.⁹

„W marksistowskiej wizji człowiek jawi się jako pozbawiony duchowości zlepek popędów seksualnych, powstały na drodze ewolucji. Stworzona przez szkołę frankfurcką koncepcja rewolucji seksualnej miała ludzi wyzwolić z opresyjnego systemu narzuconego przez cywilizację chrześcijańską, która rzekomo tłamsiła ich naturalne instynkty i zabraniała realizować podstawowych potrzeb. Seks stał się kolejną bronią w walce z tradycyjną kulturą (...).

Marksieści kulturowi odcisnęli również swoje destrukcyjne piętno w historii sztuki. Doprowadzili do wyodrębnienia w sztuce współczesnej

⁷ D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 83.

⁸ Tamże, s. 299.

⁹ Tamże, s. 9

nurtu ideologicznego, tzw. antysztuki. Pociągnęło to za sobą zrezygnowanie nie tylko z artyzmu dzieła, ale w wielu przypadkach także z samego dzieła na rzecz działania. Niezwykle ważną rolę odegrała tu krytyczna teoria sztuki Theodora Adorna. Jej istotą było zastosowanie teorii krytycznej w odniesieniu do sztuki. Zgodnie z tezami »frankfurtczyków« sztuka miała być krytyką tego, co istnieje.”¹⁰ Dzieło miało być poza tym wyemancypowane od czystej formy i harmonii. „Kategorie brzydoty, sprzeczności i dysonansu powinny stać się właśnie tym miejscem, z którego miała wywodzić się prawda o harmonii. Pozbawienie sztuki jej bytowości, zdaniem Adorna, stanowiło szczyt aktu artystycznego. Trzeba było dokonać negacji sztuki jako sztuki, dlatego szczytem artyzmu w neomarksizmie było unicestwienie sztuki.”¹¹

Do artyzmu i sztuki w rozumieniu neomarksistów tak odniósł się prof. Wojciech Roszkowski: „Sztuka współczesna musi być wolna jak nie wiadomo co. Nie może być na niczych usługach, nawet zdrowego rozsądku (...) Sztuka współczesna musi być »nowatorska«. Im mniej jest zrozumiała, tym lepiej. Sztuka zrozumiała jest bowiem dla maluczkich. Awangarda musi się czymś wyróżniać. Coś, co jest zrozumiałe, nie należy do awangardy. Żeby być niezrozumiałym, nie trzeba jednak wiele umieć, tylko głośno krzyczeć i rozpychać się na targowisku próżności”¹². Zatem dzisiaj sztuka ma być groteskowa, szokująca i perwersyjna, a nie zrozumiała czy estetyczna. Im bardziej odrzucająca normalnych ludzi, tym lepiej.

Współczesną, polską egzemplifikację tej formy sztuki awangardowej (nowoczesnej, postępowej) można przedstawić za pomocą kilku przykładów. Jednym z nich jest pomnik „Złotej waginy” („Wilgotnej

¹⁰ D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 301-302.

¹¹ Tamże, s. 101.

¹² W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro*, Biały Kruk, Kraków 2020, s. 11.

pani”), który stanął pod koniec sierpnia 2022 r. w foyer Teatru Dramatycznego w Warszawie, którego kierowniczką (do stycznia 2024 r.) była Monika Strzępka. To rzeźba Iwony Demko, która mówi o sobie: artystka waginistka.

To także marcowy (28 marca, Wielki Czwartek, 2024 r.) dźwiękowy performance w warszawskiej Zachęcie, tzw. „Czyszczenie Zachęty” Katarzyny Krakowiak-Bałki. Dyktatorka nowatorskich mód - Anda Rottenberg w tekście kuratorskim dotyczącym projektu „Czyszczenie Zachęty” zauważyła, że autorytarny sposób zarządzania Zachętą, ideologizacja programu i powrót do stęchłych poglądów zabrudziły gmach, trzeba go zatem oczyścić. Zaproszeni do udziału w imprezie artyści interpretowali partyturę opartą na transkrypcji odgłosów sprzątanina: szorowania, odkurzania, froterowania, wietrzenia wewnątrz. W istocie była to impreza pełna wulgaryzmów, obsceniczności, prowokacji, prostackich zachowań. Uczestniczyli w niej przedstawiciele rządu, sejmu i jeden z ambasadorów, którzy byli oczywiście bardzo zadowoleni z przedstawienia.

Wreszcie wystawa „Iron Man”, która stanęła w kwietniu br. we Wrocławiu przy ul. Szewskiej. To projekt fundacji Art Transparent, wspierany z budżetu miasta. Prezentowano w gablotach fotografie i plakat, który przedstawiał nagą dorosłą osobę nieokreślonej (pomieszanej) płci z przypiętym do siebie pasem za szyję nagim dzieckiem. Plakat i fotografie prezentowane w gablotach okazały się na tyle szokujące, że wystawa po 4 dniach została zniszczona i ostatecznie przez organizatorów zdemontowana. W opinii internautów wystawa stanowiła promocję LGBT i normalizację pedofilii. Opinie okazały się miazdzące (wiele nie do przytoczenia) dla twórcy - Krystiana Trutha Czaplickiego i organizatora wystawy. „Głupota, demoralizacja, obsceniczność” to łagodne określenie „walorów artystycznych” wystawy. Mimo to ani przedstawiciel magistratu, ani prezydent miasta - Jacek Sutryk,

w imię tolerancji i twórczej wolności, nie zdecydowali się zareagować na skandal.

W każdym z opisanych przypadków twórcy projektów mają bardzo dobre samopoczucie, są dumni ze swojej misji walki z „zateczętym ciemnogrodem”, są przekonani o swojej nowoczesności i byciu częścią awangardy postępu.

Równocześnie z działalnością w Europie, neomarksizm rozwijał się w Stanach Zjednoczonych, a jego guru stał się wychowanek szkoły frankfurckiej - Herbert Marcuse. Wyeksponował on niezwykle ważny w marksizmie kulturowym element seksualny, wcześniej akcentowany przez Ericha Fromma. Marcuse w doskonały sposób wykorzystał bunt studentów w latach 60. XX wieku, by wcielić w życie teorię szkoły frankfurckiej. Pierwszą próbą wprowadzenia w życie koncepcji stworzonych przez szkołę frankfurcką była rewolucja kontrkulturowa (rewolucja obyczajowa) lat 60. XX wieku i powstanie nowej lewicy. Zarówno Marcuse, jak i inni przedstawiciele szkoły frankfurckiej (Adorno, Fromm), nowy proletariatus rewolucyjny widzieli w zachodnich grupach buntowniczej młodzieży, mniejszościach etnicznych, seksualnych, kobietach, ruchach pacyfistycznych, antynuklearnych, czyli we wszystkich grupach, które otwarcie sprzeciwiały się tradycyjnemu modelowi społeczeństwa i tradycyjnej kulturze. „Marcuse uważał erotyczne realizowanie się człowieka za jedyną prawdziwą metodę wyzwolenia ludzkości”.¹³

Zrewoltowana młodzież roku 1968 znajdowała się pod wielkim wpływem teorii krytycznej. „Kontestowała stary porządek świata, tradycyjne wartości, normy społeczne i moralne. W tym czasie zaktywizowały się liczne grupy mniejszościowe, coraz agresywniej domagające

¹³ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, [w:] D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 102.

się dla siebie nowych praw i przywilejów”.¹⁴ Marcuse stworzył również pojęcie **tolerancji represywnej**, która oznaczała nic innego jak nietolerancję dla wszystkiego, co pochodzi od prawicy. Od tego momentu wszyscy przeciwnicy ideologiczni, obrońcy cywilizacji łaćńskiej, są stygmatyzowani, nazywani faszystami, wrogami postępu, homofobami lub nietolerancyjnymi fundamentalistami.

Mimo tego że rewolucja kontrkulturowa szybko upadła, „owoce”, które wraz z sobą przyniosła, okazały się nie do przecenienia. Przed wszystkim w latach 60. XX wieku na nowo został odkryty Antonio Gramsci ze swoją strategią osiągnięcia tzw. hegemonii kulturowej. Koncepcję Gramsciego niemiecki rewolucjonista Rudi Dutschke (1967) określił mianem „**długiego marszu przez instytucje**”. Bardzo szybko stała się ona główną strategią przyjętą przez marksistów, którzy przekonali się, że uliczne zadymy i przemoc nie przynoszą spodziewanych efektów. Chodziło o „przejmowanie instytucji rozumianych jako mechanizmy, które określają zasady życia społecznego, czyli rodzinę, religię, naukę, szkołę, sztukę, małżeństwo, wspólnotę, a nie formy organizacyjne, jak bank, uczelnię czy biuro”¹⁵. Atak na instytucje starego systemu i ich przejmowanie wiązały się z ich przekształcaniem w swoiste atrapy, które miały realizować już inne cele. „Żeby jednak cała operacja mogła zakończyć się sukcesem, warunkiem koniecznym było pozbawienie społeczeństwa zdolności do rozpoznawania tego, co jest prawdziwe, a co jest atrapą. Z tego powodu w pierwszej kolejności marsz przez instytucje musiał dotyczyć instytucji pozwalających na prawidłową ocenę rzeczywistości, czyli naukę i język.”¹⁶

¹⁴ *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 302.

¹⁵ Tamże, s. 153.

¹⁶ K. Karoń, *Marsz przez instytucje*, [w:] D. Rozwadowski, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa 2018, s. 141.